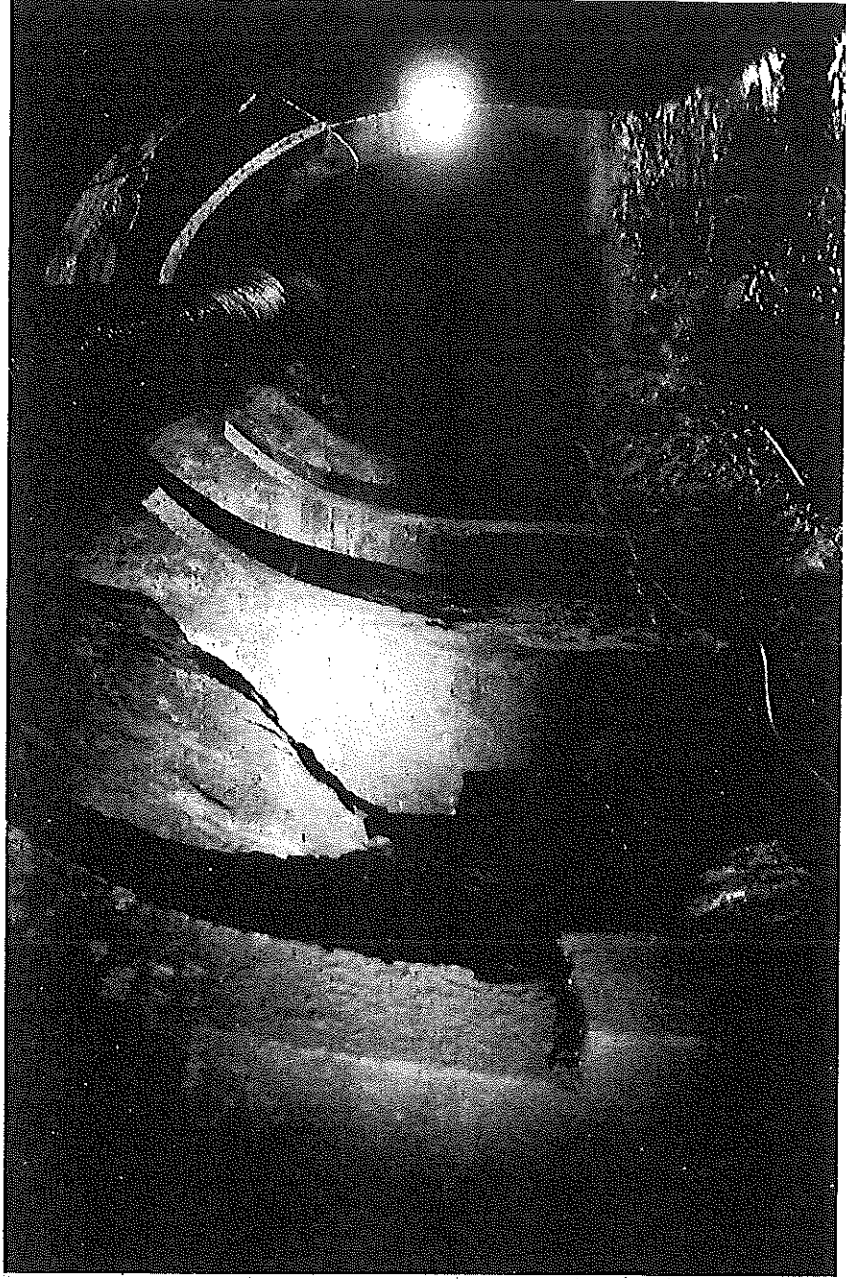


Spoglądając na szyb Carnall, trudno wyobrazić sobie, jakie tajemnice kryją podziemia Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej.



Pierwsze sto metrów sztolni można przejść pieszo w pozycji wyprostowanej. Portale wzmacniające obudowę wykonane są z cegły.

# Do sztolni drabinami Carnalla

*Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w przyszłym roku do podziemi Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej w Zabrze zjadą windami pierwszą turysci. Na razie jedyną drogą prowadzącą 43 m w dół jest przedział drabinowy szybu Carnall.*

Szkopuł w tym, że nie każdy może nim przejść. Są jednak tacy, którzy ten wyjątkowy spacer mają już za sobą. To m.in. pracownicy brygady remontowej, przedstawiciele inwestorów, członkowie kierownictwa Zabytkowej Kopalni Węgla Kamiennego Guido, a także fotoreporter Trybuny Górniczej, dzięki któremu nasi Czytelnicy mogą obejrzeć zdjęcia podziemnych chodników sztolni oraz film na [www.nettg.pl](http://www.nettg.pl).

Lecz nikt nie jest w stanie dorównać pod tym względem nadzrygarom Bogusławowi Kotarbie i Januszowi Rudzie. Bywają dni, kiedy dwukrotnie wędrują po drabinach Carnalla tam i z powrotem. Na razie stanowią dwuosobową załogę Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej. Pierwszy pracował przez wiele lat na stanowisku kierownika Działu Energochemicznego kopalni Sosnica, drugi był nadzrygarzem urządzeń szybowych w kopalni Polska-Wirek. Codziennie pokonywanie przedziału drabinowego to ich specjalność.

– Przebycie czternastu pięter, bo tak właśnie obrazowo ten dystans można przeliczyć, zajmuje mi około kwadrans. Nieraz w życiu bywało, że w sytuacjach awaryjnych musiałem pokonywać przedziałem drabinowym dłuższe dystanse, na przykład 700 metrów (to trzykrotna wysokość warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki – przyp. red.). Szedłem prawie dwie godziny – śmieje się Ruda, który odpowiada za odponowywanie wody oraz kontrolę urządzeń wentylacyjnych sztolni.

## Na razie po kostki w błocie

Na dole sztolni istnieje już możliwość pieszego przebycia 100-metrowego korytarza prowadzącego od szybu Carnall w stronę centrum Zabrze. Wraz z naszym przewodnikiem, Zbigniewem Nalepą, kierownikiem Działu Górniczo-Wentylacyjnego kopalni Guido, brodzimy po kostki w błocie. Jest ciemno, ściany odciekają wilgocią, obiektyw kamery zachodzi mgłą. Trudno sobie wyobrazić ruch turystyczny w tym miejscu.

– Na razie jest to wszystko ze wszech miar surowe, ale mamy doskonałe przygotowane plany adaptacji wyrobisk wraz z całym zabezpieczeniem. W tym miejscu będzie przystan. Pierwsze pół kilometra sztolni turysci będą mogli pokonać łodzią. Dalsze etapy będzie można przebyć kolejką osobową podwieszaną i naspagową. Prosimy tylko o cierpliwość, bo trzeba czasu, żeby to wszystko zrealizować – zapewnia Zbigniew Nalepa.

## Pod centrum miasta

Wciąż trwają procedury związane z wyborem wykonawcy mniej więcej półkilometrowego odcinka wyrobisk mających pokonać część podziemną Skansenu Górniczego Królowa Luiza z Główną Kluczową Sztolnią Dziedziczną.

– Ich drażnienie będzie się odbywać w trudnych, jednak stosunkowo dobrze rozpoznanych warunkach geologicznych, w rejonie tak zwanej Kopalni Zabrze, gdzie strop karbonu w postaci ławy piaskowca przykrywanego wiązką pokładów z grupy „500” zalega zaledwie kilka metrów pod powierzchnią ziemi – wyjaśnia Tomasz Bugaj, nadzorujący projekt. Najprawdopodobniej drażnienie wyrobisk rozpocznie się od wykopu wy-

konanego z powierzchni ziemi, a następnie realizowane będzie z użyciem typowego kombajnu chodnikowego. Prace te będą prowadzone bardzo płytko, na głębokościach dochodzących zaledwie do 30 m, pod centrum Zabrze, w rejonie, gdzie wiedzie główna arteria komunikacyjna, czyli ulica Wolności.

## Prestizżowa robota

– Konieczność przejścia przedkitem wyrobiska kolejno przez nadkład, twarde piaskowce, stare zroby, w tym najprawdopodobniej XIX-wieczne pola pożarowe, a także przez nienaruszone pokłady węgla, daje wyobrażenie o złożoności tych robót – dodaje Bugaj.

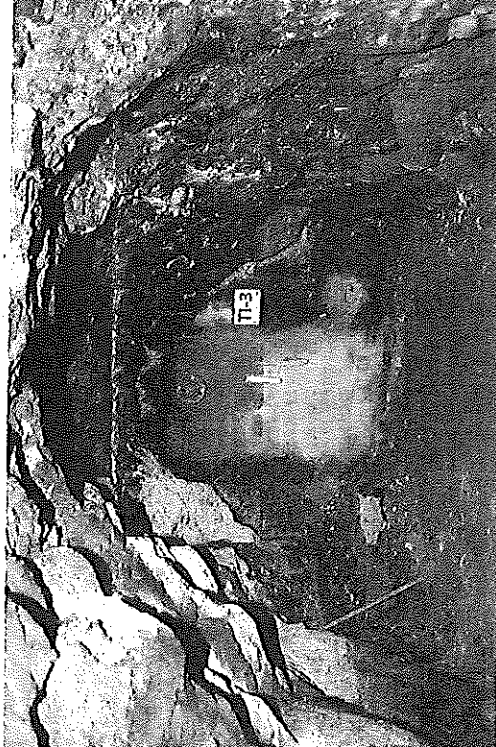
W ramach projektu powstanie kompleks tras turystycznych, oparty na ponad 4 km podziemnych korytarzy, obejmujących m.in. wyrobiska Skansenu Górniczego Królowa Luiza i ok. 2,5-kilometry odcinek sztolni wraz z odtworzeniem repliki jej wyłotu w centrum miasta. Nie ma wątpliwości, że przedsięwzięcie będzie prestiżowe dla wykonawcy, bowiem efekty górniczej roboty podziwiał będą rzesze turystów z całego świata.

Projekt rewitalizacji Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007–2013.

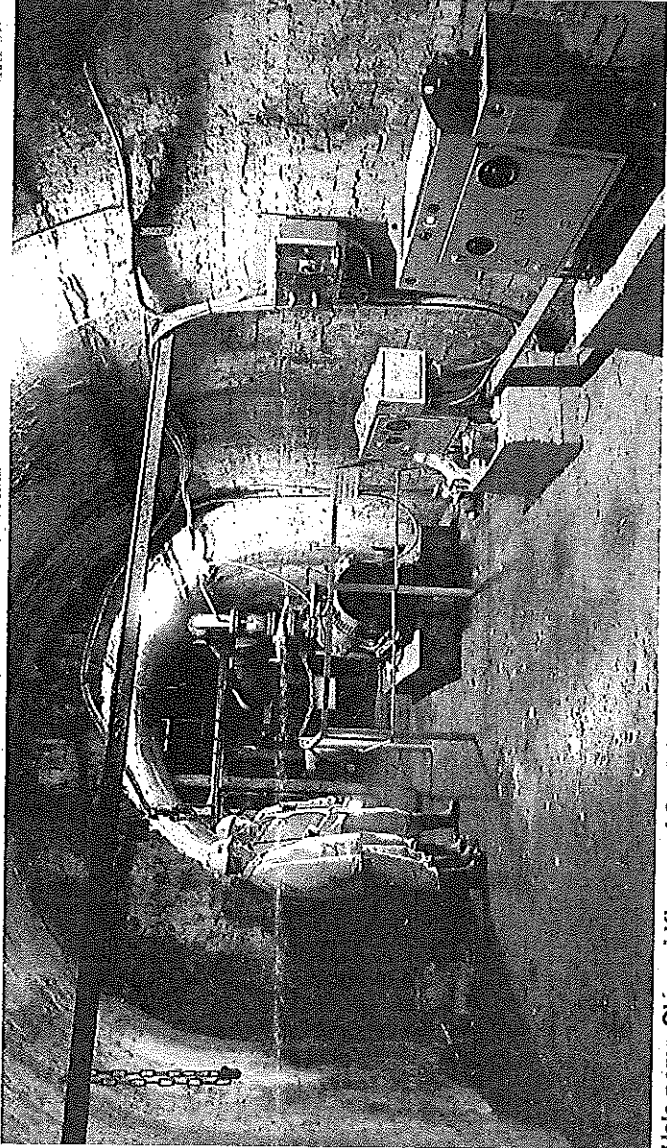
**KAJETAN BEREZOWSKI**  
kberzowski@gornica.com.pl



Bogusław Kotarba i Janusz Ruda stanowią całą załogę zabrzańską sztolni.



Przejsie w kierunku podziemnej części skansenu Królowa Luiza jest obecnie zatamowane.



Hala pomp Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej wyposażona jest w nowoczesny sprzęt do odwadniania podziemnych wyrobisk.